

Łódź**CENA NUMERU
25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Mies. z dod. ilustr. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXXIV r.
istnienia****Redakcja i Administracja**
w ŁODZIAl. Kościuszki 4b
TELEFON 28Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 4 stron**

ROZWÓJ

Poniedziałek, 2-go grudnia**Nr 334**

Pomruki burzy

Wielki wiec polityczny P.P.S. i N.S.P.P. oraz Bundu. Ogromna ilość polieji przed wejściem na salę. Trzykrotne usiłowania zamknięcia wiecu. Rezolucja.

Na wczorajsze przedpołudnie zapowiedziany był wielki wiec polityczny zorganizowany przez wszystkie stronnictwa socjalistyczne na terenie Łodzi. Tematem wiecu miały być projektowane przez rząd zmiany Konstytucji.

Już od godziny 9 rano ogromny tłum zebrał się przed wejściem do Filharmonii gdzie wiec się odbywał a w kilka minut po dziewiątej sala była po brzegi wypełniona publicznością. Ponadto po obu stronach trotuarów na ulicy Narutowicza od Wschodniej do Sienkiewicza zebrały się olbrzymie tłumy publiczności, które usiłowały dostać się na salę obrad.

Władze bezpieczeństwa w obawie jakichś zajść skonsygnowały na miejscu bardzo silne oddziały policji pieszej i konnej które utrzymywały porządek.

Pozatem kilka oddziałów policji pieszej skonsygnowanych było na podwórzu Banku Warszawskiego oddział w Łodzi vis a vis sali Filharmonii oraz na podwórzu domu przy ul. Narutowicza 20. Widok tych silnych oddziałów policji z nasadzonymi bagnietami oraz kilka wypadków gdy policjanci poczęstowali uderzeniem kolb chcących się dostać do sali uspokoił nieco tłum, który szturmował wejście.

Wiec rozpoczął się o godz. 10 i pół Otworzył go senator Danielewicz, który wygłosił krótkie przemówienie poczem objął przewodnictwo.

Na wiecu tym wygłoszono trzy przemówienia, t. j. przemawiał pos. Kowalski, pos. Kroning i radny Lichtenstein.

Przemówienia dotyczyły sprawy bardzo aktualnej a mianowicie projektu rządowego reformy Konstytucji.

Mówcy w swych przemówieniach zaznaczyli, że dotychczasowa Konstytucja z dnia 17 marca aczkolwiek nie zaspakaja całkowicie dążeń klasy robotniczej, jest jednak o wiele więcej liberalna niż projekt opracowany przez rząd pod dyktando wielkich przemysłowców i obszarników.

Pozatem mówcy wskazali, że Konstytucja istnieje dziś tylko na papierze, ponieważ nie umiano jej wcielić jeszcze w życie. Najlepszym przykładem tego jest bodajby konfiskata pism w których cenzorzy nie orientując się dokładnie dopatrują się przestępstw. Następnie mówcy wskazywali na to, że rząd powinien się przedewszystkiem zająć uzdrowieniem katastrofalnej sytuacji i przyjsz z pomocą głodującym rzeszom bezrobotnym.

Podczas tych przemówień miał miejsce następujący incydent: Oto w pewnej chwili kiedy poseł Kroning podczas ustępu o konfiskatach wskazał na paradoksalny wypadek konfiskat pisma za umieszczenie listu Prezydenta Rzplitej, do stołu prezydjalnego doszedł przedstawiciel Starostwa Grodzkiego w towarzystwie komisarza policji i zwrócił uwagę przewodniczącemu sen. Danielewiczowi, że wyra-

żenie „skonfiskowanie Prezydenta“ jest obrazą głowy Państwa i jeśli przewodniczący nie zwróci na to uwagi mówcy będzie zmuszony wiec rozwiązać a pos. Kroning pociągnąć do odpowiedzialności.

W chwili pojawienia się przedstawiciela Starostwa Grodzkiego w towarzystwie komisarza policji przed stołem prezydjalnym, na sali powstał nieopisany hałas. Krzyczano i gwizdano domagając się przytem usunięcia obu z podwyższenia przeznaczonego dla prezydium wiecu. Wreszcie dzięki pos. Zerbemu sytuacja została całkowicie opanowana, pos. Zerbe bowiem zwróciwszy się do przedstawiciela Starostwa Grodzkiego prosił go aby na przyszłość nieco uważniej przysłuchiwał się przemówieniom a jeżeli ich nie rozumie, żeby się uprzednio zastanowił i nie przekręcał faktów, pos. Kronig bowiem mówił nie o konfiskacie Prezydenta a o konfiskacie pisma za umieszczenie listu Prezydenta.

Podobny incydent miał jeszcze miejsce dwukrotnie ale w obu wypadkach udało się opa-

nować sytuację. Wreszcie po referatach zebrani przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję. „Zebrani na wiecu po wysłuchaniu referatu przedstawicieli P. P. S., N. S. P. P. i Bundu stwierdzają swą dobrą wolę obrony wszystkich praw które klasa robotnicza zdobyła. Zebrani zdają sobie sprawę z tego że projekt zmiany Konstytucji opracowany przez B. B. a popierany przez rząd ma na celu oddanie władzy i zabezpieczenie interesów klasy posiadającej odbierając tem samem klasie robotniczej wpływ na losy Państwa. Klasa robotnicza zaznacza że przeciwstawi się tym zakusom a wszelkie próby wprowadzenia Konstytucji drogą zamachu odeprze siłą zorganizowanej klasy robotniczej.

Następnie zebrani postanowili wysłać depezę do Prezydenta Rzplitej, a odpis jej do Marszałka Daszyńskiego. W depeży wyrażona jest prośba do Prezydenta by odwołał rząd przyzem prośba ta jest umotywowana (p).

Ucieczka z tonącego okrętu

United Press dowiaduje się, że wszczęta przez chłopów niemieckich ucieczka wieśniaków obcych narodowości z Rosji sowieckiej zaczyna ogarniać coraz szersze masy chłopów nietylko niemieckich, ale również polskich, czeskich i słowackich.

Projektowane jest stworzenie międzynarodowego komitetu pomocy dla reemigrantów z Rosji sowieckiej, w skład którego mają wejść, przedstawiciele narodów z których

rekrutują się uchodźcy.

Nie ulega wątpliwości, że rząd rosyjski sprzeciwi się akcji takiego komitetu i będzie ją uważał za nieprawne mieszanie się do stosunków wewnętrznych Rosji, tembardziej, że już obecnie prasa sowiecka twierdzi, iż pomoc udzielana przez Niemcy uchodźcom niemieckim ma charakter raczej polityczny, aniżeli humanitarny.

Urzednicy ze Scotland Yardu tropią

krwawego upiora z Düsseldorfu

Od kilku dni bawią w Düsseldorfie kryminalodzy angielscy, wśród nich były naczelnny inspektor Scotland Yardu Gough w celu wniesienia światła do afery tajemniczych morderstw.

Dochodzenia Anglików podjęte zostały z polecenia wielkiego dziennika angielskiego „Daily Mail“.

Kryminalodzy angielscy zapewniają, iż udało im się wykryć nowy ślad zbrodniarza o którym jednak trudno twierdzić, by był pewniejszy niż inne.

Gough zbadał, że przed 5 laty zniknęła w Recklinghausen cała rodzina niejakiego Juliusza Brody, Broda był wówczas górnikiem i konfidentem policji, Rodzina jego składa się z żony i sześciorga dzieci, z których najmłodsze liczyło półtora roku, najstarsze 14

lat. O zniknięciu rodziny Broda zawiadomił policję dopiero w trzy tygodnie po fakcie, wobec czego aresztowano go, jako podejrzanego o przyczynienie się do zniknięcia rodziny. Po nieważ nie zdołano mu winy udowodnić, został po 8 miesiącach zwolniony.

W roku 1928 przeprowadził się do Harné pod Düsseldorfem. Tu przed rozpoczęciem serii morderstw düsseldorfskich zgłosił się w policji, oświadczając, iż chce się przeprowadzić do Alsdortu koło Akwizgranu. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, Rysopis Brody zgadza się mniej więcej z opisem mordercy, Liczy on 36 lat,

Gough rozpoczął na własną rękę poszukiwania Brody,

Fotel z którego już się nie wstaje

Pewien dziennikarz, który uzyskał bardzo rzadki przywilej zwiedzenia więzienia nowojorskiego Sing-Sing i jeszcze trudniejszy — dotarcia aż do komnaty tracenia elektrycznością, ogłasza w jednym z miesięczników przejmujący opis owej wizyty:

Z palcem na ustach, stąpając bez szmeru, nasz przewodnik, naczelnny dozorca więzienia Sing-Sing, prowadzi długim korytarzem, na który wychodzi około tuzina drzwi po obu stronach. W drzwiach okienka, zasłonięte błękitną kotarą.

To jest dzielnica tych, co mają umrzeć!

W tych celkach znajduje się obecnie około 12 ludzi, którzy jutro, za miesiąc, a może za rok zajmą miejsce na fotelu, nazwanym przez więźniów z całą słusnością „fotelem ostatecznego spoczynku”.

Dla mieszkańców tych celek, małych, jasnych i czystych tak, że wyglądają prawie wesoło, każda chwila może być ostatnią i żaden z nich nie może powiedzieć:

— Jutro wieczór o tej samej godzinie będę jeszcze należał do żywych.

Komnata śmierci jest w samym środku Sing-Sing.

Opanowując wzruszenie, oglądamy przez drgające powieki tę komnatę, w której setka ludzi, a pomiędzy nimi 6 kobiet, zapłaciło życiem za swoje zbrodnie.

Jest to duży pokój prostokątny, w którym może się pomieścić 50 osób, a który przypomina nieco pusty lokal jakiejś wystawy. Ściany są nagie, niema ani jednego okna, żadnych mebli, z wyjątkiem niezbędnego fotela.

Do pokoju prowadzi dvojcie drzwi. Jedne służą dla sędziów i urzędowych świadków, drugie znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie fotela. Służą tylko do wchodzenia, bo ten, kto je przebył, nie powraca nigdy...

Sam fotel ustawiony jest na pewnego rodzaju estradzie, na którą idzie się po dwu schodach, nazwanych w żargonie więziennym „schodami wieczności”.

Potężna maszyneryja elektryczna znajduje się w komórce sąsiedniej, cały poczyniał, znajdujący się dziś w stanie spoczynku i starannie zwinięty w kłębek. Ten drut prowadzi do helmu metalowego, który się wkłada na głowę skazańca, podczas gdy nogi stanowią drugi kontakt elektryczny. Prąd przebiega przez całe ciało i zabija w jednej chwili.

Ale nie odrazu tak było. W murach Sing-Sing pamiętna jeszcze jest pierwsza egzekucja elektryczna z przed poł. wieku.

Sowiecki argument

Do ~~nowojorskiej~~ szkoły wojennej zgłasza się kandydat. Komarow, który ma zdać egzamin polityczny. Jeden z kierowników szkoły pyta go:

— Co pan wiesz o trockizmie?

— Słyszałem coś o tem, lecz już zapomniałem.

— Może pan powie w takim razie, co pan wie o orientacji prawicowej niektórych komunistów.

— Nie mogę o tem nic powiedzieć.

— A gdyby towarzysze pytali pana w tej sprawie?

— Towarzysze? Napewno nie zapytają, bo to ich wcale nie interesuje.

— Nic nie rozumie pan, na czem polegają błędy opozycji prawicowej czy lewicowej! Jakżebyś pan mógł w takim razie udowodnić komuś, iż jest w błędzie?

— Co do tego, niech pan będzie spokojny! Gdyby się ktoś ze mną nie zgadzał, rozbije mu głowę.

Prąd był za słaby i murzyn, potworny morderca kobiet, przez kwadrans wyl się i ryczał pod wpływem niewymownych mąk. Skandal był tak wielki, że na kilka lat powrócono znów do tracenia skazańców na szubienicy.

Jeszcze straszniejsze jest wspomnienie niewinnie straconej na tym fotelu. Była nią pierwsza ze wspomnianych sześciu kobiet, które tu śmierć znalazły.

Chodziło o biedną służącą, która była oskarżona o zabicie swej córeczki.

Pomimo że wypierała się winy ze wszystkich sił swoich, skazano ją na śmierć.

Kiedy była już na estradzie, zaklin ją sędziego w imię Wszechmocnego Boga o darowanie jej życia poto tylko, aby mogła udowodnić swoją niewinność. Scena była tak wzruszająca, że obecni nie mogli powstrzymać się od łez.

Nie pomogło to nic jednak. Stracono biedną kobietę, choć, jak się później okazało, była niewinna.

Telefoniczne małżeństwo

Parę tygodni temu, pewien młodzieniec nowojorski, który miał za mało czasu, aby poszukać sobie osobiście żony, wyczytał w jednym z dzienników, że pewna panna, mieszkająca o 2 tysiące kilometrów od niego, wyraziła takie samo życzenie.

Napisał więc list, umówił się z przyszłą swoją żoną i wzięli ślub przy pomocy telefonu.

Ta niebanalna ceremonia dokonała się w ten sposób, że połączono razem aż trzech abonentów w dwóch rozmaitych miastach: Panna młodą, Pannę młodą i pastora, a ponieważ prawa amerykańskie są pod tym względem bardzo liberalne, więc władze cywilne uznały małżeństwo za legalne.

Historja jednak nie skończyła się na tem. Miała ciąg dalszy zupełnie nieoczekiwany. — Młodożeńcy umówili się jeszcze telefonicznie o dzień i miejsce spotkania by poznać się wzajemnie.

Miało się to odbyć w wielkiej restauracji miasta, w którym mieszkała panna młoda.

„Telefoniczna” małżonka miała zająć umówiony stolik wraz z swoją rodziną a jako oznakę, po której małżonek miał ją poznać,

miała mieć przypięty do sukni bukietik kwitnącego mirtu.

Z takim samym bukietikiem u klapy fraka miał wejść do restauracji pan młody, który, nareszcie otrzymawszy urlop w swoim biurze, pośpieszył do swojej przyszłej towarzyszki życia.

W ostatniej chwili jednakże zdjęła go ciekawość. Wchodząc do restauracji odpiął bukietik biały i schował go starannie do kieszeni, tak że wszedł do sali niepoznany przez nikogo.

Sam natomiast poznał i zobaczył swoją małżonkę, a wrażenie, jakie na nim wywarła, było tego rodzaju, że zawrócił na pięcie, wyszedł z hotelu, bukietik rzucił na ziemię i po deptak, powrócił do swego miasta i natychmiast wdrożył kroki rozwodowe.

Panna nie miała nic przeciw temu. Sprawa rozwodowa odbyła się w bardzo przyspieszonym tempie i naturalnie — znów przez telefon!

A szkoda! Gdyby się ograniczył do telefonicznych stosunków z żoną — małżeństwo mogłoby być bardzo szczęśliwe.

Dlaczego „one” tak dużo mówią?

Uczony psycholog angielski, Crichton-Browne, zajął się swego czasu bardzo szczegółowo zbadaniem sprawy, dlaczego to kobiety tak dużo mówią.

Na podstawie swych badań doszedł on do przekonania, że decydującą rolę odgrywa tu zupełnie odmienny, niż u mężczyzny, sposób dopływania krwi do mózgu.

W istocie mózg kobiety otrzymuje bardzo znaczną ilość bogatej krwi z arterji w swej części tylnej, w okolicy karku, podczas gdy lepsza krew kieruje się u mężczyzny do tej części mózgu, która jest przy czole.

Otóż działanie tych dwóch odrębnych części mózgu ludzkiego jest bardzo różne. Mózg, znajdujący się w potylicy, jest ośrodkiem wrażeń wzrokowych i słuchowych, podczas gdy część mózgu przy czole zawiera ośrodki skupienia woli oraz dążenia i zamiary powstające z przeżyć wewnętrznych.

To właśnie pobudzenie z powodu obfitości krwi w jednej czy drugiej części tłumaczy nam, dlaczego kobieta szybciej ogarnia wzrokowo przedmioty, dlaczego czyta prędzej i mówi szybciej, a w dodatku z większym zadowoleniem, aniżeli mężczyzna. Jej subtelne władze apercpepcji zmysłowej, jej żywość

pomysłów oraz wrażliwość są znacznie większe, aniżeli u mężczyzny.

Za to jednak obfitszy u mężczyzny w czołowej części mózgu dopływ krwi daje mu więcej oryginalności w najbardziej wzniosłych przejawach pracy intelektualnej, spokojniejszy sąd i silniejszą wolę.

Oto dlaczego kobieta rzadko kiedy jest niema.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 26-XI do 2-XII 1929 r. 5928

Dla dorosłych

SZECHEREZADA

(Tajemnica Wschodu)

W rolach głównych: MARCELA ALBANI, AGNES PETERSEN-MOZZUCHINO
WA Mikołaj KOLIN Iwan, PETROWICZ
Dla młodzieży:

WILK I SZAKALE

Dramat pionierów pustyni zachodniej.
W roli głównej pies-wilk „RIN-TIN-TIN”
Napr. Obóz letni Przystosowania ko-
biąt do obrony kraju

W Gorzynie pod
Koszęciną

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 2 grudnia — Bibjanny.

TEATRY

Teatr Miejski — Dzielný wojak Szwejk.
Teatr Kameralny — Mężczyzna i kobieta
Teatr Popularny — Skalmierzanki.

WIDOWISKA

Bajka — Zew morza,
Casino — Grzeszna miłość.
Czary — Prawda zwycięża.
Corso — Zdobywcy złota.
Grand — Kino — Hrabia Monte Christo.
Luna — Władca Sahary.
Mimoza — Tancerka.
Odeon — Na zachód od Zamzibaru.
Palace — Tragedja dziedzicznie obciążonego
Resursa — Szampan.
Splendid — Statek komediantów.
Wodewil — Ostatnia karawana.
Zachęta — Salambo.

— 000 —

Wiadomości bieżące.

Nocne dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza, Szosa Pabjanicka 50. K. Chądzyńskiego, Piotrkowska 164. W. Sokolewicz, Przejazd 19. H. Rembielińskiego, Andrzeja 28. J. Zundelewicz, Piotrkowska 25. M. Kacperkiewicz, Zgierska 54. S. Trawkowskiej, Brzezińska 56. (w)

Kronika policyjna

Rozprawy nożowe

W dniu wczorajszym na przechodzącego ulicą Kraszewskiego, 28-letniego Józefa Zabrzaka, robotnika zamieszkałego przy ul. Kraszewskiego 10, napadło dwóch jakichś osobników którzy zadali mu kilka ran ciętych nożem, w lewą rękę i tułów.

Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł poturbowanego do domu. Jan Marczyński, 26-letni robotnik zam. przy ul. Koprenika 26, będąc w stanie pijanym wszczął bójkę, w czasie której został pokluty nożem, odnosząc rany klute głowy.

Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku pozostawił rannego na miejscu w stanie osłabionym.

Zycie sportowe.

Piłka nożna w Łodzi.

Turyści (komp) Geyer 12:2 (5:1). Kombinowany zespół Turystów zasilony kilkoma graczami zespołu ligowego rozegrał w dniu wczorajszym spotkanie towarzyskie z Geyerem odnosząc wspaniałe i zupełne zwycięstwo.

BIEG—ŁTSG II 4:0 (1:0)

WIDZEW III—Zjednoczone 5:3 (2:1)

Pieczywo zdrożeje

Od pewnego już czasu toczy się walka między piekarzami a Magistratem m. Łodzi o ceny pieczywa.

Piekarze w swoim czasie zwrócili się do Magistratu z prośbą o podwyższenie ceny chleba z 40 gr. na 47 gr. Komisja do ustalenia cen podwyżkę tę aprobowala jednak Magistrat odrzucił ją. Niezadowoleni z tego orzeczenia piekarze zwrócili się do województwa, które anulowało uchwałę Magistratu polecając sprawę tę jeszcze raz rozpatrzyć.

Tym razem piekarze żądali tylko 45 gr. Magistrat i tej podwyżki nie akceptował. Historia z anulowaniem tej uchwały powtórzyła się jeszcze raz i wreszcie za trzecim razem Magistrat również podwyżkę odrzucił jako ni-

czem nie usprawiedliwioną a mogącą pociągnąć za sobą bardzo fatalne skutki tem dotkliwsze że większa część mieszkańców miasta jest w nędzy.

Po tej uchwale delegacja piekarzy pojechała do Warszawy do Ministerstwa gdzie przedstawiła całą sprawę. Ministerstwo wezwało do siebie przedstawiciela województwa i Magistratu w osobach pp. Ładeskiego i Ankersztajna.

Po dokładnem rozpatrzeniu sprawy Ministerstwo nakazało Magistratowi akceptować żądania piekarzy i podwyższyć cenę chleba z 40 gr. na 43 gr. inne zaś wyroby proporcjonalnie w tym stosunku. (p.)

Samobójstwo ekspedjentki z cukierni

W dniu wczorajszym lokatorzy domu przy ul. Przejazd 40, byli świadkami tragicznego samobójstwa 19-letniej Stanisławy Porczyńskiej, ekspedjentki z cukierni „Eryk” znajdującej się przy zbiegu ulicy Piotrowskiej i 6-go Sierpnia.

Na kilka minut przed wypadkiem, Porczyńska przechadzała się z jakimś młodym jegomościem, z którym toczyła żywą rozmowę z której wnioskując, była to sprzeczka.

Po chwili weszła na 4 piętro domu przy ul. Przejazd i roztworzywszy okno wychodzące z korytarza na podwórze, wyskoczyła.

Na odgłos upadku zbiegli się lokatorzy domu, zaalarmowano pogotowie ratunkowe jednak przed przybyciem lekarza Porczyńska zmarła nie odzyskując przytomności.

Zwłoki desperatki przewieziono do prosektorjum przy ul. Łąkowej.

Jak się dowiadujemy Porczyńska, od dłuższego czasu popadła w stan przygnębienia, z powodu nieporozumienia ze swym narzeczonym i według wszelkiego prawdopodobieństwa po sprzeczce z nim popełniła samobójstwo, na tle zawiedzionej nadziei. (w)

Lew to nie kobieta

Wczoraj przy ul. Piotrkowskiej 183, w mieszczącej się tam menażerji zaszedł nieszczęśliwy wypadek, niepozbawiony cech śmieszności.

Jeden z widzów, niejaki Idzi Możyk, 27-letni robotnik, zamieszkały w tymże domu wskutek nieświadomości, czy też lekceważenia wsunął rękę między kraty klatki w której zamknięty był lew i podał „kotkowi” cukierek.

Rozdrażniony lew, chwycił klami za rękę Możyka, urywając mu ją do łokcia. Do okrwawionego Możyka wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala św. Józefa. (w)

Łódź otrzyma własną stację radjonadawczą

Na początku bieżącego miesiąca na terenie odkupionym od firmy Gampe i Albrecht przy zbiegu ulicy Wołowej i Inżynierskiej, rozpoczęto budowę gmachu stacji radiowej. Budowa prowadzona jest w przyspieszonym tempie. Budynek w którym mieścić będą się maszyny, jest już wzniesiony do wyso-

kości drugiego piętra, a obecnie przystąpiono do zakładania fundamentów pod filary antenowych słupów, które będą wzniesione wysokości 24 metrów.

Roboty te prowadzone są przez Łódzkie Towarzystwo Elektryczne vel Elektrownia Łódzka. (w)

Mecze piłki siatkowej w Łodzi.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi następujące mecze piłki siatkowej:

SOBOTA Sobolewska — PSFA 27:19 (15:4).

Kupcy—Skorupka 22:30, (24:14), Miejska Szkoła Handlowa—Skorupki 18:23 (15:10).

NIEDZIELA. Sobolewska—Szczaniecka 30:26, (15:14), HKS—Absolwenci 30:20 (15:6)

Skorupki—M.H. 25:23 (9:15), Absolwenci—HKS 30:7 (15:3)

Mecze ligowe w kraju. Ruch zostaje lidze.

WILNO. ŁTSG—Ognisko 4:1 (1:0)
Królewska Huta. Naprzód—Lechia 2:0 (1:0)
Warszawa Legja—Warszawianka 6:1 (3:1)

— 000 —

Do akt. Nr. 2143 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 Grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej 77 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Tomasza Biernackiego i składających się z maki, kaszy, mebli i innych przedmiotów oszacowanych na sumę Ł1. 940

Łódź, dnia 23, listopada 1929 r.

Komornik ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 867 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 10 Grudnia 1929r od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Aleksandrowskiej 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Ika Lajby Działoszyńskiego i składających się z mebli o szacowanych na sumę Ł1. 420.

Łódź dnia 20.11. 1929 r

Komornik: ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2330 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej 130 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Ignacego Stępczyńskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Ł1. 1050.

Łódź dnia 21. XI. 1929r.

Komornik: ST. STOPCZYŃSKI.

UWADZE S. PANI CO I GDZIE KUPIĆ? na Gwiazdkę?

Polecamy w dużym wyborze najpiękniejsze
Reszki od 5 do 25 zł. na sukienkę

w gatunkach: wełnian., jedwab., aksamit., muślin. i ln. oraz ładne i niedrogie
obrusy, ręczniki, SZTUKI PŁOTNA, i wiele innych odpowiednich artykuł. na

PREZENTY

M. BRYL Piotrkowska 58

Zet-Ka-De

Zjedn. Kupcy Detaliści
Spółdz. z odpow. udz.

w Łodzi,

Piotrkowska 17 tel. 187-30
Biuro nasze umożliwia dogodnie kupno

NA RATY

w następujących firmach

Lista firm kupieckich, członków „Zet-Ka-De”

Br. Z. i A. RAPPEPORT, Piotrkowska	15
KAROL GOEPPERT	11 71
L. PINKUS	58
MAGAZYN JAROSŁAWSKI	19
Br. P. i M. SCHWALBE	85
E. RESTEL i S-ka	100
D. HECHTKOPF	58
L. M. BERNSTEIN, Południowa 6	
K. KAUFMAN Piotrkowska	58
J. MORGENSTERN	47
„DOBROPOL”	73
KAHN i SZPIGEL	80
A. WUTKE	157
M. FERSTER	41
„ZYGUNT”	67
L. FISZER	47
M. OPOCZYŃSKI	88
J. PISTERMAN	29
M. H. LISAK	5
„KONWENCJA”	101
„KOSMOS”	60
A. REJDER, Wschodnia 56	

Blizszych informacji udziela biuro nasze
PIOTRKOWSKA Nr. 17, tel. 187-30 na wpr. pocz.
Biuro czynne przez dzień cały bez przerwy,

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Jest do sprzedania Restauracja róg Zielonej i Zeromskiego Nr. 34 Wiadomość na miejscu. 9142-3

SKLEP spożywczy w śródmieściu dobrze prosperujący do sprzedania. Wiadomość Tramwajowa 3 Szmydt 9074-3

Sprzedam garderoby, szafy, toalety, otomany, leżanki, stół krzesła i przybory wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące Anny 31 Przeździecki 9166-6

Przedajemy plac w Zgierz, w dobrym punkcie po cenie 1.600 zł., oraz posiadamy gospodarstwa z budynkami, ceny przystępne. Wiadomość w pośrednictwie Borowieckiego 3 Zgierz, Paręczewska 3 7089-1

Posady i prace

Podręczna do szycia sukien potrzebna ul. Lipo wa 77 parter 9164-1

potrzebne panny, uczenie do haftu ręcznego, koralikowania, Nawrot 17 m, 15 9162-1

Łoda, posiadająca 6 klas gimn. poszukuje jakiejś kołwiek posady. Pisze również na maszynie. Ofertopod „G. W.” do Rozwoju 9152-5

Nauka i wychow.

Wyutynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14, prawnicza, parter, drugie wejście z podwórza.

Lokale i mieszk.

o wynajęcia w Radogoszczu od zaraz w murywanej willi w ogrodzie na parterze 4 pokoje, przedpokój, erker, kuchnia, pokój dla służącej, schowanko przy kuchni, spiżarnia, wodociąg, zlew, kąpielowny, wygodka, piwnica, komora na węgle na żądanie może być i stajnia murywana dla 1 konia, garaż na siano oraz wozownia Wiadomość Łódź ul. Południowa Nr. 4, dozorca wskazuje 9148-2

okój duży umeblowany w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia od zaraz. Oferty w Redakcji Rozwoju sub „niedrogo” 9180-1

Natychmiast do oddania pod dzierżawę w Rudzie Pabjanickiej dom składający się z 2 mieszkań po 1 pokoju z kuchnią, z ogrodem owocowym 5 min drogi od przystanku tramwajowego „Marysin” Wiadomość Gdańska 76 dozorca wskazuje 9154-3

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu Piotrkowska 79

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrument. muzycz. Feliksa BONIEWICZA ŁÓDŹ, ul. Targowa 38 Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

UWAGA! UWAGA!

Panstw. Urzędnicy - czki Bez wkładu na sześciomiesięczne spłaty! Pierwszorządne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, śniegowce, kalosze, chodniki kamgarnowe i bawełniane towary, kołdry, firanki, chustki, bieliznę męską i damską oraz wiele innych artykułów poleca „KREDYT” Nawrot 15 I p 8874-1

Na wypłatę

UBIORY OBUWIE BOTY, KALOSZE FIRANKI, JEDWAB GALANTERJA Piotrkowska 37 III wejście I piętro

Kuśmierz

Wacław Kaweck

PIOTRKOWSKA 113

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński

11-go Listopada 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnieraki J. SZWARCMA

Narutowicza 42 (sklep frontowy) Tel. 66-31

poleca gotowe futra damskie, męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Obiekcje nie obowiązują do kupna P.P. krawcom udzielam rabatu

LEK. DEN.

Z. BIELAKOWSKA powróciła

leczenie dziąseł, zębów i chirurgja stomatol. ul. KILIŃSKIEGO 113 tel. 1.48-27. (winda)

SKLEP

Kazimierz Zielenko AL. KOŚCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reopracji.



Apteka poleca wszelkie zioła lecznicze.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, — apteka. 6819-1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.